Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 12. (Tyg. Nr. 6) Radom, środa 11 listopada 1931 r. Rok II.

WARUNKI PRENUMERATY
ROCZNIE ZŁ. 6.
PÓŁROCZNIE ZŁ. 3.

WSPÓŁPRACA

NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY

TYGODNIK PRACOWNIKÓW PAŃSTW. FABRYKI BRONI W RADOMIU
POŚWIĘCONY SPRAWOM KULTURALNYM i ZAGADNIENIOM FACHOWYM.

Adres redakcji i administracji: Kasyno Robotnicze, pokój Nr. 13. tel. 1307.
Konto P. K. O. Nr. 68880

Wiekopomny dzień 11 listopada 1918 r.

W łańcuchu krwawych zmagań społeczeństwa polskiego o wolność i niepodległość kraju data powyższa jest ostatnim etapem długich, bohaterskich bojów, powstających w porywach sporadycznych niemal wszystkich pokoleń polskich od czasu upadku bytu państwowego.

Do tego momentu historycznego już zbyt męczeńsko użyźniła się ziemia polska krwią serdeczną swych synów, którzy broczyli w porywach zbiorowych lat: 1831-go 1848-go, 1863-go, 1905-go, aż wreszcie powstał rok 1914-ty, by rzucić na szalę wypadków dziejowych już nie męczeństwo najlepszych z narodu, lecz — walkę **zbrojną** polskiego robotnika i chłopa idących bohatersko ramię w ramię z polskim inteligentem w ordynku żołnierskim pod pod wodzą bohaterskiego Wodza i Rewolucjonisty — Józefa Piłsudskiego.

Dwudziestoletni trud niesłychanych w dziejach wysiłków Marszałka Piłsudskiego na niwie budzenia uległych, szerzenia buntu śród ospałych, dźwigania najbiedniejszych i najskromniejszych ku ambicji i wolności, budzenia wszystkich tych, co byli skopani i oplwani — dało najpiękniejszy kwiat serc polskich, dało bunt najlepszych w narodzie przeciwko okupantom.

Wszystkie próby narodu polskiego do r. 1914-go zawiodły i nie dały pozytywnego rezultatu, bowiem naród we wszystkich wysiłkach przed rokiem 1914 **nie dojrzał widocznie** do tego, by odczuć w swych piersiach historyczną konieczność zwycięstwa, nie dojrzał widocznie i do tego, by wyłonić z pośród siebie Wielkiego Wodza wysiłku narodowego.

I dlatego wielcy mężowie polskiej przeszłości pod zaborami. jak jak np. — Kościuszko, Dąbrowski, Chłopicki, Skrzynecki — byli niepospolitymi, być może — wielkimi mężami, ale żaden nie dorósł do roli **Wielkiego Wodza.**

Do tej roli dorósł i dojrzał tylko marszałek

Józef Piłsudski.

Dlatego też dzień zdobycia Niepodległości jest jednocześnie dniem kultu dla jedynego w Polsce genjalnego Wodza jej armji.

Ten dzień uroczysty ma jeszcze w sobie charakterystyczne znamię: **świadomość szerokich mas demokratycznych, która dając bagnety w ręce parobków, robotników, studentów i urzędników stworzyła potęgę przez którą okupant musiał ustąpić z ziem polskich.**

Dzień ten — można rzec śmiało — stworzył skonsolidowany naród polski w najbardziej współczesnem i demokratycznem zrozumieniu. A najjaskrawszym dowodem dojrzenia narodu polskiego do niepodległego bytu narodowego był żywiołowy bunt polskiego ogółu przeciwko okupantom, bunt, który natychmiast był realizowany przez żołnierza polskiego już wychowanego w tradycjach otrzymanych w spuściźnie po I-szej Brygadzie.

Święto buntu wolnych, którzy nigdy nie chcieli zostać niewolnikami, niech się święci.

To co najtrwalsze.

Z powodu mającego się odbyć poświęcenia Kasyna i oddania go do użytku K. K. O. należy zdać sobie sprawę z tego, jaką rolę będzie spełniać ta placówka w życiu naszego ogółu robotniczo-pracowniczego.

K.K.O. spełni służbę wydatną i rolę ze wszechmiar twórczą.

Niemniej zdajemy sobie sprawę, że nasze kasyno odegra wybitną rolę w pracy krzewienia kultury śród naszego ogółu pracowniczego. Zdajemy sobie dokładnie spradectwo nasze! ambicji i kultury — zcześnąć nie może bowiem na to nie pozwoli jego twórca — robotnik i pracownik fabryki Broni.

Na tle takich wysiłków i zamierzeń wierzymy głęboko, że gmach, który zostaje oddany do użytku K. K. O., stanie się Świątynią Prawdy, Światła i Dobra.

eg.



Nowowzniesiony gmach Kasyna Robotniczego.

Musimy sobie szczerze i świadomie powiedzieć, że na takie zagadnienie można patrzeć różnorodnie, zależnie od tego, jakie względy ma się na widoku oraz przez pryzmat jakich wartości patrzymy na sprawę poruszoną.

Nasze stanowisko pod tym względem jest niezmiernie jasne i przejrzyste.

Patrzymy na sprawę z punktu widzenia **wartości wiecznych i nieprzemijających, jak: państwo, kultura i dobro gatunku.**

Nie zasklepimy się nigdy w maleńkiej skorupie i teresów grupy, klasy, czy zawodu i dlatego zupełnie świadomie staiemy przy **jedności państwa** jako prawdzie najbardziej twórczej w teraźniejszości i najbardziej niechybnie prowadzącej nasz ogół do szczęśliwości tak materjalnej, jak również i duchowej.

Wierzymy głęboko i całą szczerością przekonania, że w tej wielkiej i — być może — nawet i trudnej służbie dla światłej jedności państwa, nasza organizacja wę z tego, ile to drogocennych pereł **światłej myśli polskiej** można będzie przeszczepiać na podatną i wdzięczną glebę umysłów oraz serc naszego ogółu!

Zdajemy sobie jeszcze dokładniej sprawę z tego, ile to jeszcze cenniejszych wartości niespożytego Ducha Polskiego, wziętych z twórczości takich tytanów, jak Mickiewicz, Trentowski, Słowacki. Wyspiański i Żeromski — można będzie przeszczepiać na zawsze łaknące dusze naszego ogółu pracowniczego!

W nasadzaniu i krzewieniu tych właśnie wartości, **które są wiecznemi i nieprzemijającemi w rozwoju naszej zbiorowości** widzimy nasze zadanie, cel i — być może apostolstwo.

Wierzymy wreszcie głęboko, że pismo nasze, które staje się nietylko narzędziem w wyłuszczonem apostolstwie, ale również i sztandarem, — spotka się nareszcie z serdecznym odzewem naszego ogółu i bratnią, pomocną dłonią, że pismo nasze, to najżywsze świa-

Na otwarcie
KASYNA ROBOTNICZEGO

Hej! ramię do ramienia,
Wspólnym łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko —
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy.

(A Mickiewicz, Oda do młodości)

Świat pracowniczy Państwowej Fabryki Broni obchodzi w dniu 11-ego listopada Wielkie Święto.

W dniu tym bowiem, w dniu trzynastej rocznicy niepodległości Polski — zostanie poświęcony i oddany do użytku gmach kasyna robotniczego.

Organizacją, skupiającą w sobie wszystkich pracowników fabryki — jest Koło Kulturalno-Oświatowe, rozrzucone dotychczas po różnych lokalach całej kolonji mieszkalnej, a przez to niemogące skoordynować sił swoich do wspólnej akcji.

W projektach budowy fabryki, przewidziane było wystawienie oddzielnego gmachu dla organizacyj, które w wielkim zbiorowisko ludzkiem są koniecznością i wyrastają w miarę potrzeb i zdolności organizacyjnych tych nielicznych jednostek. które oddają bez zastrzeżeń pracę i siły swoje na korzyść społeczeństwa. I oto nadszedł dzień, w którym Dyrekcja Fabryki Broni przekaże Kołu wspaniały, nowoczesny budynek kasyna robotniczego.

Dyrekcja Fabryki Broni oceniała doniosłość znaczenia budowy gmachu, w którym scalone pod jednym Zarządem wszystkie sekcje i oddziały Koła będą mogły z większym rozmachem, z większą energją przystąpić do pracy. A praca to ciężka i odpowiedzialna — szczególnie na terenie kulturalno-

oświatowym i tylko wspólnym wysiłkiem zdołamy osiągnąć cel, do którego zmierzamy.

Musimy sobie wszyscy powiedzieć jeszcze dziś, że mniej będziemy mówić a więcej czynić.

Musimy dbać o to, aby praca nasza nie szła na marne, lecz przynosiła pożytek, a przedewszystkiem winien dbać o to Zarząd Koła Kulturalno-Oświatowego, w którego ręce oddano inicjatywę i który powinien i musi dać każdemu robotnikowi i każdej robotnicy, to co im się należy po całodziennej, uciążliwej pracy.

Gmach Kasyna mą służyć nietylko do reprezentacji, nietylko do rozrywek, lecz tu muszą się kształcić umysły, hartować dusze i tężeć ciała.

Bądźmy wytrwali w pracy naszej a spełnimy misję, do której zostaliśmy powołani.

Głównej Dyrekcji Państwowych Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie i Dyrekcji Fabryki Broni z p. dyr. Kazimierzem Ołdakowskim na czele — najwyższe uznanie za troskliwą opieką, którą otacza organizacje społeczne na terenie fabrycznym.

Program uroczystości 11-go listopada

w Fabryce Broni.

O godzinie 8-mej zbiórka wszystkich pracowników na placu przed fabryką.

O godzinie 8.30 wyruszają wszyscy pochodem pod gmach Kasyna Robotniczego, skąd po poświęceniu i przemówieniach okolicznościowych — pochód przejdzie na plac 3-go Maja, aby wysłuchać uroczystej Mszy Świętej.

Wieczorem o godz. 6-ej rozpocznie się w sali teatralnej Akademja, na której program złożą się:

1) Zagajenie przez prezesa Koła p. Adama Sieniewicza.

2) Przemówienia okolicznościowe.

3) Śpiew chóralny Sekcji Śpiewaczej Koła.

4) Odegranie 1-aktówki p. t. „Szaleńcy".

5) Zabawa taneczna.

Wstęp na akademję po 20, 30 i 50 groszy.

Bibljotekom publicznym w Warszawie grozi zamknięcie.

Rola i działalność społeczno-oświatowa Bibljotek Publicznych dawnej i dzisiaj.

Wielkie poruszenie w opinji wywołała groźba zamknięcia wszystkich bibljotek publicznych w Warszawie. Tradycja tych bibljotek sięga jeszcze czasów przed powstaniem styczniowem. W r. 1858 rozpoczęto w Warszawie organizację pierwszych na terenie Rzeczypospolitej publicznych bibljotek oświatowych.

Założycielami byli Jan Tadeusz ks. Lubomirski oraz Jan Gauthier, kierownikami i współpracownikami: Józef Ignacy Kraszewski, Roman Zuljński, Leopold Kronenberg, Aleksander Przeździecki, Adam Pług, Konrad Prószyński (Promyk), Adolf Pawiński, Aleksander Rembowski, Jan Karłowicz, Stanisław Krzemiński, Bronisław Chlebowski, Adolf Suligowski, Stanisław Leszczyński, Stanisław Michalski i wielu innych.

Władze rosyjskie zdawały sobie sprawę ze znaczenia bibljotek pomimo ukrycia ich pod firmą instytucji filantropijnej. Świadectwem tego były masowe rewizje w lokalach bibljotecznych i w mieszkaniach pracowników, areszty a nawet deportacje w głąb Rosji osób najbardziej czynnych. Bibljoteki przetrwały jednak niewolę, będąc w tych warunkach nietylko wypożyczalniami, lecz zastępując nieistniejące podówczas szkoły polskie oraz uniwersytet ludowy. Przetrwały dalej ciężkie lata wojny, wreszcie okres tworzenia życia narodowego w zmiennych warunkach państwowych, szerząc kulturę umysłową i obyczajową za pośrednictwem dobrej i odpowiednio dobranej książki.

Po wojnie, w której ciągu bibljoteki w trudnych warunkach rozwijały jednak coraz szerzej swą działalność, następuje unifikacja 3-ch instytucyj bibljotecznych, działających na terenie Warszawy. Z połączenia Wydziału Czytelń Warsz. T-wa Dobroczynności (egz. od r. 1858), dawnej Bibljoteki Dr. Ż. W. - Wiedeńskiej (od r. 1898), T-wa Czytelń m. Warszawy (od r. 1906) powstaje Towarzystwo Bibljotek Powszechnych obecnie Publicznych, kierujące 25 placówkami o charakterze bibljotek ogólnokształcących.

Dziś tej instytucji grozi zagłada, z powodu prawie doszczętnego skreślenia subsydjum przez władze samorządowe.

Warszawa posiada jedną zaledwie bibljotekę publiczną miejską. Placówki Towarzystwa Bibljotek, planowo rozmieszczone we wszystkich nieomal dzielnicach Warszawy, utrzymywane dotychczas ze stałych corocznych zasiłków zarządu miasta oraz drobnych opłat abonamentowych, pełnią rolę dzielnicowych bibljotek miejskich. Ogółem księgozbiór Towarzystwa zawiera 112.500 tomów, poszczególne zaś bibljoteki od 3 do 14 tysięcy tomów Wydatki na utrzymanie 25 bibljotek i biura zarządu wyniosły w r. 1930 zł. 235.650.

O potrzebie i użyteczności tych placówek świadczą najlepiej liczby sprawozdawcze z roku ubiegłego: zgłosiło się po książki około 400.000 osób, wypożyczono do domów 650.000 tomów. Bibljoteki posiadają doborową beletrystykę, oraz poważny zasób książek naukowych, których znaczna część, zwłaszcza w działach historji powszechnej i historji literatury, stanowi rzadkość na rynku księgarskim. Czytelnicy rekrutują się ze wszystkich sfer ludności Warszawy, przyczem 60 proc. stanowi młodzież szkół średnich i wyższych.

Subsydjum miejskie w sumie zł. 125.000 zaledwie wystarczało— łącznie z wpływami abonamentowemi — na wydatki administracyjne. W bież. roku budżetowym (1.IV-31 r. — 1.IV-32 r.) zarząd miasta zredukował zasiłek do 100.000 zł., po paru miesiącach do 80.000 zł., obecnie do 40.000 zł. Od czerwca wogóle wstrzymane są wypłaty.

S.

Jedzmy bawełnę.

Badania fizjologów wykazały, że witamina E. wpływa na stopień rozrodczości u zwierząt i ludzi. Witamina ta znajduje się w roślinach, a badania najnowsze wykazały obecność jej i to w dużych ilościach w ziarenkach nasiennych kwiatu bawełny. Otóż znany fizjolog, prof. Schmidt z uniwersytetu w Heidelbergu, przeprowadził szereg badań nad ziarnem bawełny, odciągnął nadmiar olejków, które ziarno to zawiera, przygotował ze zmielonych ziaren rodzaj mączki, która jak twierdzi profesor — nadaje się doskonale do zaprawy pieczywa, czekolady, kakao etc. W ten sposób organizmowi ludzkiemu można będzie doprowadzać i dostarczać pożądane ilości witaminy E. Bawełna — ktoby o tem pomyślał — stanie się zatem produktem odżywczym.

HELENA KIESZKOWSKA. 5

OSTATNI ESZELON.

(Dokończenie).

Z ust dziecka padały jak kamienie słowa twarde, grube i urągliwe Bogu, czasami sprośne, śpiewane obojętnie, monotonnie i widocznie zupełnie niezrozumiane. Błękitne oczy ocienione rzęsą jak jeziorka krzaczkami, czyste i smutne, powiększone cieniami sinych obwódek, usteczka małe pieściwie złożone jak dwie blade malinki, zaprzeczały możebności, aby to, co przez nie przechodziło, było ich prawdą. Dziecina śpiewała apatycznie, najobrzydliwsze słowa wyrzucała z pośpiechem i patrzyła ciekawie na różne szczegóły wnętrza wagonu. Po chwili jedna z pań pociągnęła ją do siebie i poprosiła, aby przestała śpiewać a patrząc jej w oczy, powiedziała: „nigdy nie śpiewaj takich piosenek, czy innych nie umiesz?" Dziecinka śmiało spojrzała do koła i zaśpiewała piosenkę ludową o sierotce. Boże mój, ile wyrazu, ile uczucia było w tej piosence, widoczne było, że piosenkę tę dziecko lubiło i rozumiało.

Obdarzyliśmy ją czem kto mógł, towarzysz jej łobuziak był mocno zaaferowany, że jako impresarjo nie dogodził słuchaczom pierwszym numerem. O zmierzchu ruszyliśmy dalej. Długo jeszcze nie mogliśmy się otrząsnąć z tej tragedji dzieci, może najboleśniejszej, jaką stworzył „raj" bolszewicki.

W Samarze pociąg zatrzymał się niedaleko centrum miasta, mogliśmy zwiedzić miasto i zrobić małe zakupy. Wygląd miasta taki sam jak poprzednich, na ulicach często pod murami leżeli chorzy na gruźlicę i inne choroby, obojętna policja nie pozwalała nam się zatrzymywać przy tych nieszczęśliwych najczęściej wyrostkach w stadjum trzeciego okresu syfilistycznego, pełnego rozkładu wrzodów, zapadniętych nosów, zjedzonych ust i odkrytych ran. Widoki straszne, nigdy niezapomniane. Jeden z dobrodusznych stróży bezpieczeństwa wygadał się, że w szpitalach niema czem ani karmić, ani leczyć.

Powoli zbliżaliśmy się do Wiaźmy, zdawało się, że już ręką dostaniemy do granicy Polski. Jechaliśmy jednak bardzo wolno, coraz więcej czuliśmy się między wrogami, żadna okazja nie była pominięta, aby nas nie obrazić i przejawić władzę panów terytorjów; o jakże inaczej było w Syberji.

Nastrój pomimo tego był podniosły, w jednym z wagonów trudzono się już od paru dni nad wyszyciem orła na sztandarze, bo repatrjanci wystąpić chcieli ze sztandarem narodowym na granicy. Liczono dni i godziny aby prędzej stanąć u celu. Wieczorami w czystem polu, daleko od żyjących, roznosiły się słowa „Roty" i „Boże coś Polskę".

Nareszcie dojechaliśmy do stacji Niegorełoje, ostatniej przed granicą Polski. Był to 36 dzień naszej epopei, zakończony ostatnim gestem brutalnej i wrogiej władzy.

Od rana zaczęła się rewizja mężczyzn za wagonami, nas kobiety w wagonach rewidowały agentki G. P. U. Rewizja ta była pozbawiona wszelkiej wstydliwości, szczególniej względem tych, których wygląd zdradzał przynależność do burżuazji. Wagony dosłownie były przetrząśnięte, każda sztuka brudnej bie-

KRONIKA RADOMSKA

Radomski Uniwersytet Powszechny.

Z inicjatywy wielce sympatycznego Towarzystwa „Oświata" wznawia się działalność Uniwersytetu Powszechnego. Zarząd Uniwersytetu stanowią pp. dyr. Janiszewski, prezes, prof. Chojna, kierownik działu wykładowego i prof. Bursa, kierownik świetlicy.

Wykłady dwa razy tygodniowo będą się odbywały w następujących ośrodkach — filjach uniwersytetu:

1) w sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej (Rynek 12),
2) w świetlicy wytwórni broni
3) w lokalu klubu robotniczego (Żeromskiego 36),
4) w resursie rzemieślniczej.

Wykłady będą się odbywały z zakresu następujących dziedzin: literatury, nauk ekonomiczno-społecznych, krajoznawstwa i historji z nauką o Polsce współczesnej.

Dział pierwszy mają prowadzić: prof. Bursa, prof. E. Garboniak i prof. Gawlik.

Dział drugi — dr. Schützer, adwokaci Z. Wasilewski, J. Wigura, Cz. Wysocki i p. prez. Jastrzębski.

Dział trzeci—insp. Chlewski, dyr. Jarzyńska, prof. Guzek, prof. Bełżecki, nacz. Suliga i prof. Chojna, kierownik ogólnego działu wykładowego.

Dział historji i nauki o Polsce współczesnej — prof. Nytko, kom. Pietrusiewiczowa i dyr. Małuja.

Wykłady rozpoczęły się z dniem 5 b. m.

— g. —

Dział kobiecy „w Ziemi Radomskiej"

„Ziemia Radomska" z dnia 1-go listopada 1931 r. powiadamia, że na łamach tego dziennika dwa razy miesięcznie będzie zamieszczony dział życia kobiecego pod nazwą „kącik między nami".

Miłą ze wszechmiar wiadomość witamy i podajemy do wiadomości naszych czytelniczek.

— e. —

Czytajcie „Współpracę"!

Adwentowicz w Radomiu

Dowiadujemy się, że Dyrekcja radomskiego teatru „Rozmaitości" sprowadza w krótkim czasie na jeden występ gościnny znakomitego tragika Karola Adwentowicza, który na czele zespołu „Reduty" Juljusza Osterwy wystąpi w świetnej komedji Szaniawskiego „Adwokat i róże".

Nazwisko mistrza Adwentowicza wystarczy za wszelką reklamę, toteż spodziewamy się, że każdy kto będzie mógł, nieomieszka skorzystać z tej okazji, by jeszcze raz zachwycać się mistrzowską grą jednego z genjalniejszych artystów w Europie.

Lustracja Banku Polskiego

Dowiadujemy się, że kilka dni temu przebywała w Radomiu komisja rady Banku Polskiego z Warszawy dla zlustrowania radomskiego oddziału Banku Polskiego. Komisji przewodniczył p. Lipiński. Po dwudniowym pobycie w naszem mieście, komisja w celach urzędowych udała się do Kielc na kilka dni.

Katalog monopolu tytuniowego.

Niedawno ukazał się ilustrowany katalog Polskiego Monopolu Tytuniowego, opracowany bardzo umiejętnie z uwzględnieniem wymogów estetycznych i rozumnej poglądowości w doborze treści.

Dyrekcja Monopolu Tytuniowego w ten sympatyczny sposób nawiązuje kontakt z licznemi rzeszami konsumentów, jednocześnie popularyzując w szerokich warstwach społeczeństwa swoją produkcję.

e.

Elektrownia Radomska powodem plagi

Teren, na którym stanęła elektrownia radomska, niegdyś stanowił część miasta na tyle odległą od centrum gęściej zamieszkałego, że nie groził sąsiednim dzielnicom, bezpośredniem niebezpieczeństwem, płynącem z katastrofalnego wprost zapylania miałem węglowym nietylko sąsiednich bruków i trotuarów, ale, niestety, brukania powietrza conajmniej kilku otaczających dzielnic.

Powietrzem tem, przesiąkniętem drobniutkim, podobno wysoce szkodliwym dla płuc pyłem węglowym, oddychamy my, nasze rodziny i dzieci, pokrywamy tym pyłem również nasze ubrania, krzywdząc nas na zdrowiu i mieniu.

Są pono zakątki świata, gdzie elektrownie, znajdujące się w mieście lub jego bliskiej okolicy, zobowiązane są do posiadania t. zw. „pochłaniaczy", usuwających swojem działaniem omówioną plagę.

Oczywiście, że znacznie realniejszem załatwieniem sprawy byłoby przeniesienie elektrowni na teren bardziej oddalony od miasta.

W każdymbądź razie na sprawę powyższą, zwracamy uwagę odpowiednich czynników w mieście.

— l. —

Muzyka w mieście.

Dowiadujemy się, że amatorski zespół muzyczny p. n. **„Radomska Orkiestra Mandolinistów"** organizuje z dn. 10 listopada r. b.

Kursy gry na mandolinach, gitarach i innych instr., o czem podaje do wiadomości, osób życzących sobie skorzystać z powyższych kursów, a następnie zapisać się do grona członków czynnych Radomskiej Orkiestry Mandolinistów.

Zapisy przyjmuje i udziela potrzebnych informacyj sekretarz Zarządu orkiestry w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 do 7 po poł. w lokalu Tow. „Oświata" w Radomiu — Żeromskiego 46.

— l. —

WIERZBNIK.

Nowe władze Federacji P. Z. O. O.

powiatu iłżeckiego.

Na walnem zjeździe delegatów zostały wybrane nowe władze Federacji P. Z. O. O.

Zjazd delegatów wniósł szereg wniosków, których wykonanie polecono nowoobranemu Zarządowi Federacji.

* *

Komitet Obchodu 11 listopada

Zawiązał się tu Komitet Święta Niepodległości pod przewodnictwem wice starosty Śmietanki i przedstawicieli wszystkich organizacyj. Do komitetu wykonawczego wybrani zostali por. Sikorski, p. Daszkowski Franciszek. Gralec, Jedlikowski Sokół, Tryburscy, Mijalski, Mrozowski i major Pajkart.

STARACHOWICE.

Wieczór Kościuszkowski.

Odbył się tu w dniu 5 listopada „Wieczór Kościuszkowski" staraniem T-wa Gimnastycznego „Sokół", gniazdo Starachowice. Na program wieczoru złożyły się: przemówienie okolicznościowe oraz popisy druhów i druhen.

* *

Związek Strzelecki w Starachowicach organizuje na dzień 11-go Listopada akademję wespół ze Strażą Pożarną w sali kina „Strażak".

Robotnicy i urzędnicy Fabryki Broni

przeznaczyli jednorazowo 1/4 część zarobku na bezrobotnych

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż robotnicy i urzędnicy Fabryki Broni, uchwalili w dniu wczorajszym, oddać 1/4 część swojego zarobku za dzień 11-go listopada — na rzecz bezrobotnych.

---

lizny rozpatrywana była z uwagą detektywów, rozpuszczali nam włosy, szukali w pantofelkach jakichś dowodów zdrady i zamachu stanu, agentki podobne do demonów, uzbrojone w kolby i granaty, urągały kobiecości naszej starając się jaknajwięcej być podobnemi do mężczyzn, choć im się to zupełnie nie udawało, bo nigdy mężczyzna nie dorówna kobiecie złej, w perfidji i cynizmie.

Zmęczeni i upokorzeni całym szeregiem brutalności i wydrwiwań ruszyliśmy dalej.

Za stacją Niegorełoje zaczęło się sprzątanie wagonow, dekorowanie chorągiewkami w kolorach narodowych, które jednak zdążyliśmy i przygotować i ukryć. Sztandar już był przytwierdzony do drzewa.

Widziałam, że nastrój był bardzo uroczysty i podniosły. Wśród młodzieży był chłopczyk 10-letni, którego śmiało nazwać można było „niespokojny duszek" pierwszy do wszystkich ekscesów, odważny, przedsiębiorczy, pierwszy zeskakiwał z wagonu na stacjach, ostatni siadał przed odejściem, żywy jak rtęć, wielkie oczy zdawało się miał ciągle zwrócone ku Polsce, bo tylko o Niej mówił i zdawało się patrząc na niego, że nie koła go niosą, ale płynie na skrzydłach swej promiennej radości i dumy, że jedzie do wolnej swej Ojczyzny. Polski nie widział nigdy, znał ją tylko z opowiadań matki i wykołysany piosenką i tradycją polską gorzał jakimś nerwowym ogniem wewnętrznym i nosił się tak, jak prawdziwy duszek. Komendantem naszego eszelonu był jeden z kolejarzy, mało inteligentny, nieprzewidujący i niezaradny, wskutek jego spóźnionych zarządzeń, władze polskie w Stołpcach otrzymały zawiadomienie o przyjeździe na granicę polskiego eszelonu z Polakami w parę godzin po przyjeździe naszym na granicę, wskutek tego przeżyliśmy parę chwil niemiłych, które zmroziły zapał i ostudziły entuzjazm. Na granicy, gdzie słupy i drut kolczasty odgradzały terytorja, pociąg nasz zatrzymany został przez polską straż pograniczną, która nie wiedziała kto jedzie, nie pomógł sztandar rozwiewający się z naszego wagonu ani chorągiewki amarantowe i pierwsze co nas spotkało na ziemi ojczystej były lufy karabinowe, skierowane przez swoich do naszych. Na mnie zrobiło to wrażenie bardzo przygnębiające jak horoskop nowych cierpień i zmagań się boleśniejszych, bo wśród swoich. Otrzymaliśmy rozkaz nieopuszczania wagonów. Jeden tylko „niespokojny duszek" nie bacząc na rozkaz wyskoczył z wagonu, widocznie śliczna rozpromieniona twarzyczka i wielkie marzące oczy promienne zachwytem z widoku polskiego wojska osłabiły surowość rozkazu, bo „duszek" sunął do pierwszego żołnierza z rozpostartemi rękami. Żołnierz pogłaskał go po rozwichrzonej czuprynie, a duszek w osobie żołnierza pogranicza oddał hołd Wolnej Ojczyźnie, bo z pełnemi łez oczami wołał już we drzwiach wagonu: — „Mamusiu, polski żołnierz mnie pogłaskał, a ja jego pocałowałem w rękę".

W wagonie zapanowała cisza. Spełniło się coś, czemu starsi nie umieli dać wyrazu, dziecko oddało należność Temu, który najwięcej uosobił w jego oczach ofiarę i siłę. Wkrótce pozwolono nam opuścić wagony i w gościnnych Stołpcach w kościele złożyliśmy sztandar i rozpierzchli różnemi pociągami do miejsc przeznaczenia.

Z ŻYCIA NASZYCH ORGANIZACYJ

Ze Spółdzielni.

Nowe kierownictwo naszej Spółdzielni uczyniło kilka celowych posunięć, zmierzających do usprawnienia gospodarki.

Jedno z tych posunięć, to wprowadzenie nowych gatunków pieczywa, oraz otwarcie przy ul. Poniatowskiego (obok domu Nr. 1) budki, w której sprzedawany jest chleb. Druga taka budka z pieczywem, znajduje się od dłuższego czasu na pl. Jagiellońskim.

* * *

Czekamy na działalność Komisji Społeczno-Wychowawczej, która istnieje przy Spółdzielni. Ostatnie Zebranie Spółdzielni wykazało, że wielu członków nie potrafi odróżnić sklepu prywatnego od Spółdzielni — inni utożsamiają słowa budżet i bilans i t. p. i t. p. Komisja, do której się zwracamy ma tu wiele do zrobienia.

Czekamy!

Zabawa Taneczna.

Komitet zabawowy komunikuje nam, że w nadchodzącą sobotę, czyli 14 bm. odbędzie się w sali teatralnej nowego kasyna Zabawa Taneczna. Wstęp tylko za zaproszeniami.

DEPESZE

FABRYKA BRONI, RADOM.

Specjalny korespondent donosi, iż otwarto tu Stację Meteorologiczną. Koszty związane z budową pokryło Koło L. O. P. P. przy Fabryce Broni.

Donoszą nam, iż wkrótce nastąpi uruchomienie kina w nowym gmachu kasyna robotniczego.

W dniu 5 b. m. rozpoczął się kwalifikacyjny turniej szachowy, po którym nastąpią rozgrywki o tytuł mistrza.

Klub Szachistów przy Kole Kult.-Ośw. przejawia bardzo żywą działalność. — Szkoda tylko, że nie nadsyła żadnych sprawozdań do własnego pisma.

Zawiązała się tu sekcja esperantystów i szybko zdobywa sobie zwolenników.

Sekcja śpiewacza.

Rok temu zawiązała się przy K.K.O. Sekcja Śpiewacza, na czele której, jako kierownik muzyczny stanął powołany przez tymczasowy zarząd Sekcji, p. Henryk Karwaciński. Popierana przez Zarząd K.K.O. materjalnie — Sekcja pomimo trudnych warunków rozwojowych (brak zainteresowania ze strony pracowników) zdołała w ciągu roku przerobić 15 pieśni świeckich i 7 kościelnych, biorąc jednocześnie trzykrotny udział w organizowanych przez Koła porankach muzycznych.

Obecnie ilość członków zmniejszyła się bardzo wydatnie, to też Zarząd Sekcji zwraca się za naszem pośrednictwem do tych wszystkich, którym droga jest kultura muzyczna, o poparcie i zapisywanie się na członków.

Nowoczesność.

Urządzenie dźwiękowe w nowem kasynie jest zainstalowane w sposób, pozwalający korzystać z audycyj nadawanych przez rozgłośnie polskie lub zagraniczne, ewent. z utworów nadawanych na miejscu, z płyt gramofonowych.

Całość jest zmontowana w specjalnie w tym celu przygotowanej kabinie, skąd rozprowadzone są przewodniki do głośników na sali teatralnej i kilku sal bocznych.

Zaprowadzono również instalację mikrofonową, która służyć będzie do transmitowania odczytów z sali teatralnej do sal sąsiednich.

W ten sposób rozwiązano zagadnienie dźwiękowe, którego doniosłości niepotrzeba chyba tłómaczyć.

— o —

Uniwersytet Powszechny Tow. „Oświata“

We wtorek dn. 17 listopada o godzinie 16,15 w Kasynie Wytwórni Broni, prof. Feliks Bursa rozpocznie cykl wykładów na temat: „Praca społeczna Żeromskiego“, Dalszy ciąg wykładów prof. Bursy będzie odbywał się również we wtorki o godz. 16.15. Tytuły odczytów z zakresu nauk ekonomiczno-społecznych podane będą w najbliższych dniach.

Bernard Shaw o spółdzielczości.

Wszystkie pisma świata poświęcają wiele miejsca sławnemu angielskiemu pisarzowi, Bernardowi Shaw'owi. Szczególnie dużo się mówi o nim obecnie, z racji jego niedawnego wyjazdu do Rosji, dla zbadania i przyjrzenia się zbliska stosunkom, jakie tam panują, bowiem poza twórczością literacką ten sławny pisarz zajmuje się żywo także i kwestjami społecznemi. Przytoczymy tu jego kilka uwag, wypowiedzianych na jednym ze swych publicznych odczytów, wygłoszonych w Londynie na temat: „Przyszłość zachodniej cywilizacji“, a jednających mu wiele uznania. Myśl przewodnia tego odczytu obracała się dokoła doktryny Karola Marksa. B. Shaw dowodził, że zmiana ustroju społecznego zdaje się coraz bardziej odbiegać od drogi, jaką jej przepowiedział autor „ Kapitału“.

„Przyszłe tarcia — mówił — w naszej cywilizacji zachodniej, będą się obracały dookoła antagonizmu między producentami a spożywcą, w rodzaju tarć, przewidzianych przez Marksa, między kapitałem a pracą. Ideę panowania pracy, z wypływającą stąd kontrolą gospodarczą przez pracujących, uznać trzeba za pustą, anachroniczną. W tych walkach o kontrolę gospodarczą jedynie spożywcy będą mieli ostatnie słowo do powiedzenia. Tak, jak medycy istnieją dla chorych, a nie odwrotnie, tak samo można twierdzić, że to właśnie praca istnieje dla zbiorowości“.

Po odczycie Bernard Shaw udzielał odpowiedzi na stawiane mu pytania. Pomiędzy innemi, zadano mu następujące: „Jaką rolę do spełnienia ma spółdzielczość w nowej cywilizacji?“ Bernard Shaw odpowiedział dosłownie: „Spółdzielczość ma do spełnienia najbardziej pożyteczne zadanie: wykazuje światu niedogodność, jaka wynika z oddania kontroli gospodarczej wytwórcom.

Ruch spółdzielczy ma jednak pewne niedomaganie: nie rozpowszechnił się i nie złączył w sobie wszystkich spożywców“.

To ostatnie bodaj najbardziej do nas się odnosi... *J. Cz.*

Wydawca: Koło Kult. Oświatowe Prac. Fabr. Broni, Sekcja prasowa w osobie Prezesa Sekcji Władysława Woźniakiewicza.

Redaktor odp.: SZCZEPAN KUDRAWCEW. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki, Radom, Żeromskiego 46. Tel. 3440. Kierownik literacki EMIL GARBONIAK